

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 maja 2017 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym – Odwoławczym**

w składzie:

**Przewodniczący: SSO Piotr Gerke ( spr. )**

**Sędziowie: SSO Małgorzata Winkler-Galicka**

**SSO Sławomir Jęksa**

**Protokolant : st. sekr . sąd . Aleksandra Kamińska**

**przy udziale Prokuratora Prok. Okręg. Jacka Derdy**

po rozpoznaniu w dniu 23 maja 2017 r.

sprawy **O. C.**,

oskarżonego z art. 157§1 k.k. w zw. z art. 57a§1 k.k.,

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Wągrowcu z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. akt II K 22/16,

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok,

II. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego D. Ś. kwotę 2.829,- zł tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym,

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 200,- zł tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

**Sławomir Jęksa Piotr Gerke Małgorzata Winkler-Galicka**

## UZASADNIENIE

**Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2016 r., sygn. akt II K 22/16, Sąd Rejonowy w Wągrowcu:**

1. uznał **O. C.** za winnego tego, że w dniu 16 października 2015 r. w W. na stacji paliw (...) przy ul. (...) dokonał uszkodzenia ciała D. Ś. w ten sposób, że uderzał go pięścią w twarz powodując u niego obrażenia ciała w postaci: wieloodłamkowego złamania kości nosa z przemieszeniem, odłamów kostnych oraz sitowia, wieloodłamkowego złamania ściany przyśrodkowej prawego oczodołu z przemieszeniem odłamu kostnego, złamania splotu sitowa po stronie prawej, wieloodłamkowego złamania blaszki przedniej zatoki czołowej z przemieszczeniem odłamów kostnych do światła zatoki, co naruszyło czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas powyżej 7 dni, przy czym czynu tego dopuścił się publicznie i z oczywiście błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego, tj. przestępstwa z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności,

2. orzekł od oskarżonego środek kompensacyjny obowiązku naprawienia szkody poprzez zapłatę 57.925,72 zł na rzecz oskarżyciela posiłkowego D. Ś., w tym 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia i 7.925,72 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, dojazdów oraz utraconego zarobku,

3. zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet orzeczonej kary,
4. rozstrzygnął w przedmiocie kosztów procesu, obciążając nimi oskarżonego.

Powyższy wyrok w całości pisemną **apelacją** zaskarżyła **obrońca oskarżonego adw. S. Z.** w całości, zarzucając mu:

1. mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie prawa procesowego, tj. art. 7 k.p.k. przez wadliwą, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego skutkującą uznaniem, że wyjaśnienia oskarżonego oraz zeznania świadka A. N. i S. G. co do prowokacyjnego zachowania D. Ś. i obrażenia przez niego oskarżonego i jego rodziców są niewiarygodne, podczas gdy były one ze sobą zgodne, korespondowały także z treścią notatek urzędowych, sam pokrzywdzony w zawiadomieniu o popełnieniu przestępstwa przyznał, że miała miejsce między nim, a oskarżonym wymiana zdań,

2. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść rozstrzygnięcia polegający na przyjęciu, że:

- a) oskarżony trenował sztuki walki, w sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego to nie wynikało, oskarżony nie trenował żadnych walk, a błąd ten miał wpływ na treść wyroku, ponieważ jedynie z tego błędnego faktu sąd wysunął mylny wniosek, że oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim spowodowania u pokrzywdzonego skutków z art. 157 § 1 k.k. (Sąd Rejonowy przyjął, że „Oskarżony jako osoba trenująca musiał zdawać sobie sprawę, że zadany przez niego cios będzie miał skutki poważniejsze aniżeli osoby nietrenującej”),

- b) oskarżony miał świadomość i zdawał sobie sprawę, że zadany przez niego cios doprowadzi do realnych i poważniejszych skutków, aniżeli tych opisanych w art. 157 § 2 k.k. i art. 217 § 1 k.k., który to fakt został wysnuty przez Sąd I instancji z błędnie ustalonego faktu, iż oskarżony trenował sztuki walki, podczas gdy oskarżony takiej świadomości nie miał, poza tym z faktu trenowania bliżej nieokreślonej przez Sąd Rejonowy sztuki walki (których jest wiele, w tym zapasy) nie można wysunąć wniosku o umyślnym działaniu oskarżonego spowodowania skutków z art. 157 § 1 k.k., a uderzenie pięścią w twarz z reguły skutkuje złamaniem nosa bez przemieszczenia i wywołuje jedynie skutki z art. 157 § 2 k.k. i tylko co do takiego skutku mógł mieć świadomość oskarżony, powyższy błąd skutkowało błędnym zastosowaniem art. 157 § 1 k.k. zamiast art. 157 § 3 k.k.,

- c) pokrzywdzony poniósł koszty związane z zakupem opatrunków i lekarstw na kwotę 84 zł oraz koszty dojazdów do szpitala i na wizyty lekarskie u specjalistów w kwocie 2.841,72 zł pomimo, że z materiału dowodowego to nie wynikało, a sąd oparł się jedynie na zestawieniu kosztów przedłożonym przez pełnomocnika pokrzywdzonego, które nie może stanowić dowodu, a wysokość szkody była kwestionowana przez obrońcę oskarżonego w piśmie procesowym z dnia 20 kwietnia 2016 r. właśnie z uwagi na brak przedstawienia jakichkolwiek dowodów w tym zakresie,

3. naruszenie prawa materialnego tj. art. 57a § 1 k.k. poprzez błędne zastosowanie oraz błędną wykładnię art. 115 § 21 k.k. skutkującą przyjęciem, iż czyn oskarżonego stanowi występki o charakterze chuligańskim, podczas gdy z ustalonego stanu faktycznego wynika, że działanie oskarżonego miało miejsce jesienią 16 października 2015 r. wieczorową porą, zaś przy stacji paliw znajdowała się określona liczba osób, tj. oskarżony, S. G., A. N., pokrzywdzony, P. S. i M. N. (1), a także pracownice stacji Z. K. i M. N. (2), a z uwagi na późną wieczorową porę i zapadający wcześniej jesienią zmrok zdarzenie to nie mogło być widoczne dla nieokreślonej liczby osób, zaś sam fakt działania w miejscu publicznym nie może być tożsamy z działaniem publicznym, powyższe naruszenie skutkowało błędnym zastosowaniem art. 69 § 4 k.k. i orzeczeniem bezwzględnej kary pozbawienia wolności,

4. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 445 k.c. w zw. z art. 46 § 1 k.k. poprzez niewłaściwie zastosowanie polegające na uznaniu, że zasądzone zadośćuczynienie jest odpowiednie do doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, podczas gdy kwota zasądzonego zadośćuczynienia jest rażąco zawyżona,

5. rażącą niewspółmierność kary w wymiarze 1 roku bez warunkowego jej zawieszenia, podczas gdy dla osiągnięcia celów kary wystarczy niższy wymiar kary i to z warunkowym zawieszeniem jej wykonania,

6. naruszenie § 11 ust. 2 pkt 3 w zw. z ust. 7 i § 15 ust. 1 i 3 oraz § 16 ust. 1 zd. 1 oraz § 17 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie przez zasądzenie od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kosztów zastępstwa procesowego w kwocie znacznie przekraczającej wysokość stawki minimalnej, pomimo że nakład pracy pełnomocnika ani rodzaj sprawy tego nie uzasadniał,

7. naruszenie art. 624 § 1 k.p.k. przez jego niezastosowanie i obciążenie oskarżonego całością kosztów sądowych, pomimo że za zwolnieniem oskarżonego od tych kosztów przemawiała jego sytuacja materialna.

W związku z powyższym obrońca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie kwalifikacji prawnej z art. 157 § 3 k.k., wyeliminowanie z kwalifikacji prawnej czynu art. 57a § 1 k.k., wymierzenie łagodnej kary oraz orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w kwocie nieprzekraczającej 10.000 zł, a także zwolnienie oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów postępowania z uwagi na trudną sytuację materialną.

Powyższy wyrok w całości pisemną **apelacją** zaskarżył **obrońca oskarżonego adw. J. P.**, zaskarżając powyższy wyrok w całości i zarzucając mu:

1. obrazę przepisów postępowania, sprowadzającą się do naruszenia:

a) art. 7 k.p.k. polegającego na dowolnej, sprzecznej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania ocenie materiału dowodowego skutkującej uznaniem przyjętych z góry okoliczności wystąpienia znamion chuligańskiego charakteru zachowania oskarżonego w chwili zdarzenia, za udowodnione, pomimo, że zebrane w sprawie dowody nie pozwalają w sposób jednoznaczny na poczynienie takich ustaleń,

b) art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 167 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia z urzędu dowodu z zapisu monitoringu kamer video ze stacji paliw (...) znajdującej się w W. przy ul. (...), które uniemożliwiło w sposób jednoznaczny dokonanie obiektywnej analizy zachowania oskarżonego oraz innych uczestników zdarzenia,

c) art. 410 k.p.k. w zw. z art. 4 k.p.k. polegające na nieuwzględnieniu istotnych okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego i wydaniu zaskarżonego wyroku bez rozważenia wyjaśnień oskarżonego oraz z pominięciem zeznań świadków S. G. i A. N., w tej części, w jakiej są one sprzeczne z zeznaniami świadków D. Ś., P. S., M. N. (1), pomimo, że podstawę wyroku stanowić musi całokształt okoliczności ujawnionych w sprawie, a Sąd I instancji w ogóle nie uwzględnił okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego w postaci prowokującego zachowania pokrzywdzonego,

d) art. 5 § 2 k.p.k. polegające na rozstrzygnięciu istniejących w niniejszej sprawie wątpliwości w sposób dla oskarżonego niekorzystny, pod z góry założoną tezę o chuligańskim charakterze występku,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjęty za podstawę oceny okoliczności zdarzenia, który miał wpływ na treść orzeczenia, a sprowadzający się do bezpodstawnego ustalenia, że oskarżony trenuje sztuki walki, co stanowiło dodatkowo okoliczność obciążającą, obejmującą ustalenie istnienia po stronie oskarżonego zamiaru spowodowania średniego uszczerbku na zdrowiu pokrzywdzonego,

a ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia powyższego

3. rażąco niewspółmierność orzeczonej kary 1 roku pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, mimo istnienia szeregu przesłanek wskazujących na zasadność takiego rozstrzygnięcia.

Wobec powyższego obrońca wniosł o uchylenie zaskarżonego wyroku przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, a ewentualnie w przypadku nieuwzględnienia zarzutów z pkt 1-2 o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu O. C. kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz oddanie pod dozór kuratora sądowego.

Pismem z dnia 8 lutego 2017 r. **pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego** złożył **odповідь na apelację**, wnosząc o utrzymanie w mocy ww. wyroku w całości oraz zasądzenie na rzecz swojego mandanta kosztów wynagrodzenia pełnomocnika i zasądzenie od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacje obrońców oskarżonego nie zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie należy wskazać, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje Sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd nie stwierdził wskazanych tam uchybień, osobnych zarzutów co do ich występowania w procedowaniu Sądu I instancji nie formułowali zresztą apelujący.

Odnosnie apelacji **adv. S. Z.** wskazać należy, co następuje.

Co do zarzutu z **pkt 1** dot. naruszenia art. 7 k.p.k., wskazać trzeba, że zeznania świadków A. N. oraz S. G. wcale nie były spójne, albowiem różniły się co do momentu wyjścia z samochodu S. G., na co wskazał Sąd Rejonowy. Sam fakt, że w pozostałym zakresie zeznania te były co do istoty spójne, nie może przemawiać automatycznie za przyjęciem ich wiarygodności, w sytuacji sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym uznanym przez Sąd Rejonowy za wiarygodny, a w szczególności z zeznaniami M. N. (3), która w przeciwieństwie do świadków A. N. i S. G. nie pozostawała w żadnych relacjach towarzyskich z oskarżonym (jak również pokrzywdzonym). Wymienione przez apelującego notatki urzędowe nie mogą zastępować wyjaśnień i zeznań, zaś sam fakt wymiany zdań pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym został przez Sąd Rejonowy ustalony, przy czym nie sposób twierdzić, jakoby fakt, iż pokrzywdzony odezwał się do oskarżonego, był zachowaniem prowokacyjnym. Sąd Rejonowy jednak nie wykluczył, że pokrzywdzony mógł obrazić rodziców oskarżonego, tym samym nie wykluczył forsowanej w apelacji wersji, że pokrzywdzony zachował się niestosownie wobec oskarżonego, przy czym Sąd Rejonowy uznał to jednak trafnie za powód „oczywiście błahy”, czyli całkowicie nieuzasadniający inkryminowanego zachowania oskarżonego. Nie ma więc większego znaczenia, czy również po zaparkowaniu pojazdu pokrzywdzony rozmawiał z oskarżonym i co ewentualnie wtedy do niego powiedział. Podkreślić przy tym należy, że zeznania świadków A. N. i S. G., zmierzające do przeforsowania wersji, iż oskarżony działał w ramach obrony koniecznej, są w tej części zupełnie niewiarygodne, a to w świetle przyznania się oskarżonego do winy i potwierdzenia przez niego przebiegu inkryminowanego zajścia (z tym zastrzeżeniem, że rzekomo pokrzywdzony sprowokował go, obrażając jego rodziców).

Co do zarzutów z **pkt 2a-b**, zauważyć trzeba wg uznanych za wiarygodne i niezakwestionowanych skutecznie zeznań pokrzywdzonego oraz świadka P. S. oskarżony, przed podjęciem inkryminowanego zachowania, włożył ochraniacz na zęby. Doświadczenie życiowe wskazuje, że osoba, która nie trenuje-choćby amatorsko-sportów walk, nie posiada zwykle takich akcesoriów, a już na pewno nie nosi ich przy sobie. Ponad fakt treningów odbywanych przez oskarżonego potwierdziła świadek A. N., która nie była jednak w stanie sprecyzować, o jaki rodzaj treningu chodziło. Jest to jednak o tyle bez znaczenia, że każda osoba, nawet trenująca amatorsko i bez względu na rodzaj uprawianego sportu, ma znacznie większą kontrolę i świadomość ciała oraz używanej siły, niż osoba prowadząca tzw. siedzący tryb życia, nie uprawiająca żadnego sportu – twierdzenie to jest objęte notoryjnością powszechną i nie wymaga osobnego dowodzenia.

Jednakże-co istotniejsze-wskazać należy, że kwestia tego, czy oskarżony trenował sztuki walki, nie jest kluczowa dla możliwości przypisania mu zamiaru spowodowania skutków z art. 157 par. 1 k.k. Dla przeciętnego, dorosłego człowieka jest oczywiste, że nawet jednorazowy cios pięścią w twarz (a nie z otwartej ręki) może spowodować np. złamanie znajdujących się tam kości, co może oznaczać skutek, o którym mowa w art. 157 par. 1 k.k. Oskarżony, jako dorosły, normalnie rozwinięty człowiek musiał również zdawać sobie z tego sprawę, pomimo tego zdecydował się zadać taki cios, co dowodzi, iż działał z zamiarem co najmniej ewentualnym, a więc umyślnie. Za takim przyjęciem przemawia również fakt, że po otrzymanym ciosie pokrzywdzony przewrócił się, co świadczyło o dużej sile ciosu.

Pomimo, że oskarżony widział upadek pokrzywdzonego, w żaden sposób nie zainteresował się jego losem, tylko wsiadł do samochodu i odjechał. Dowodzi to, że oskarżonemu było co najmniej obojętne, czy zadał on pokrzywdzonemu poważniejsze obrażenia. Jednocześnie brak jest jakichkolwiek podstaw do zakwestionowania opinii biegłych lekarzy, którzy zakres obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego określili jako obrażenia powyżej 7 dni. Osobnych zarzutów wobec wydanych w sprawie opinii nie podniósł również obrońca. Jednocześnie Sąd Okręgowy zaznacza, a to w świetle uwag obrońcy obecnego na rozprawie odwoławczej, że przymiot „biegłego” przysługuje każdej osobie posiadającej wiadomości specjalne, która w charakterze biegłego zostanie powołana stosownym postanowieniem organu postępowania karnego. Fakt więc, czy w danej sytuacji opiniował tzw. „stały” biegły sądowy, czy biegły ad hoc, w żaden sposób nie uzasadnia wartościowania wydanej przez biegłego opinii, przy czym do wiedzy fachowej czy spostrzeżeń biegłych, jasności i kompletności ich wyводу czy zgodności z pozostałym materiałem dowodowym nie można mieć żadnych zastrzeżeń.

Co do zarzutu z **pkt 2c**, zgodzić się należy z twierdzeniem apelującego, iż samo oświadczenie pełnomocnika nie może stanowić „dowodu” służącego ustaleniu stanu faktycznego sprawy. Nie ma natomiast żadnych przeszkód, aby a priori wykluczyć wartość dowodową takiego oświadczenia dla ustalenia kosztów związanych z leczeniem, jakie poniósł pokrzywdzony. Należy przy tym wskazać, że na koszty te w przeważającej mierze złożyły się dojazdy w związku z leczeniem. Trudno przy tym wyobrazić sobie, jakie rachunki miałyby jednoznacznie „dowodzić” tego, że pokrzywdzony koszty te rzeczywiście poniósł. Gdyby pokrzywdzony przedstawił faktury VAT za paliwo, to przecież nie dowodziłyby to, że paliwo to zostało zużyte właśnie na dojazdy w związku z leczeniem, a nie w innych celach. Należy przy tym wskazać, że w sprawach o zwrot kosztów dojazdu stron czy biegłych, sądy poprzestają na przyjęciu oświadczenia ubiegającego się o zwrot, o ile oczywiście jego twierdzenia są realistyczne. W niniejszej sprawie jest jasne, że pokrzywdzony, odnosząc poważniejsze obrażenia, musiał korzystać z pomocy lekarskiej, a żeby z niej skorzystać musiał dojechać do odpowiedniego punktu medycznego. Nie ma przy tym możliwości precyzyjnego wykazania za pomocą jakichkolwiek innych dokumentów, że pokrzywdzony poniósł takie, a nie inne koszty tych dojazdów, tym samym w pełni uzasadnione jest oparcie się na twierdzeniach pełnomocnika w tym zakresie, jako że wskazana tam wysokość kosztów jest jak najbardziej realna oraz prawdopodobna w świetle zasad doświadczenia życiowego. Merytorycznych uwag co do zasadności żądanych kosztów nie przedstawiła także apelująca.

Co do zarzutu z **pkt 3**, dotyczącego naruszenia prawa materialnego – art. 57a k.k., wskazać trzeba, że cechą konstytutywną występku o charakterze chuligańskim jest to, by sprawca przy jego popełnianiu działał „publicznie”. Termin ten w obrębie art. 115 § 21 k.k. należy wyklądać zgodnie z jego znaczeniem wskazanym w słownikach ogólnego języka polskiego. Działa więc publicznie zarówno ten, kto działa „przed publicznością” (na oczach publiczności, przy świadkach), ten, kto działa „w miejscu ogólnie dostępnym w danej chwili” (w miejscu publicznym), jak i ten, kto działa w sposób jawny, dostrzegalny dla bliżej nieokreślonej liczby nieoznaczonych z góry osób. Jak widać, zwrot „działa publicznie” jest dość pojemny i obejmuje wszystkie sytuacje, w których bądź ze względu na miejsce działania, bądź ze względu na okoliczności i sposób działania sprawcy jego zachowanie się jest lub może być dostępne (dostrzegalne) dla nieokreślonej liczby osób – J. Majewski, Komentarz do art. 115 Kodeksu karnego, SIP LEX, stan prawny na dzień 1 sierpnia 2016 r., teza 10 i cytowana tam literatura oraz orzecznictwo. Nie jest więc słuszna argumentacja wskazująca rzekome znaczenie w niniejszej sprawie różnicy pomiędzy pojęciami „publicznie” i „w miejscu publicznym”, jak również nie ma żadnego znaczenia, czy miejsce inkryminowanego czynu było widoczne z większej odległości z uwagi na panujący mrok, jak również bez znaczenia pozostaje liczba przebywających tam wtedy osób. Działanie oskarżonego było „publiczne”, ponieważ miało miejsce na stacji benzynowej, dostępnej dla nieograniczonej liczby osób. Tym samym zacytowane przez obrońcę orzeczenie Sądu Okręgowego w Lublinie jest zasadniczo nietrafne w realiach niniejszej sprawy, albowiem brak jest jakichkolwiek podstaw do uzależniania „publiczności” działania od tego, ile konkretnie osób w danej sytuacji było obserwatorami tego zdarzenia. Istotna jest bowiem potencjalna możliwość, że krąg obserwatorów mógłby być szerszy i bliżej nieokreślony, nie ma zaś znaczenia kwestia, ile faktycznie osób w danym momencie obserwowało to zachowanie.

Co do zarzutu z **pkt 4** wskazać należy, że nie ma ścisłych kryteriów umożliwiających dokładne określenie wysokości należnego zadośćuczynienia, stąd też jego wymiar zawsze ma charakter szacunkowy. W orzecznictwie wskazuje się,

że z jednej strony zadośćuczynienie nie może mieć symbolicznego charakteru, z drugiej strony nie może prowadzić do nieuzasadnionego wzbogacenia pokrzywdzonego. W niniejszej sprawie, na co słusznie wskazał Sąd Rejonowy, pokrzywdzony doznał dotkliwych obrażeń, których uciążliwe skutki odczuwa do dziś, zaś uszczerbek na jego zdrowiu biegli określili na 17 %. Tym samym kwota 50.000 zł nie jest wygórowana, należy bowiem mieć na względzie nie tylko fizyczne cierpienie pokrzywdzonego, ale również upokorzenie, którego doznał, będąc z oczywiście błahego powodu dotkliwie uderzony w miejscu publicznym, w obecności swoich znajomych.

Co do zarzutu z **pkt 5**, dotyczącego rażącej niewspółmierności kary (co dotyczy też niewymierzenia środka probacyjnego) wskazać należy, że w orzecznictwie trafnie podkreśla się, że **zarzut rażącej niewspółmierności** kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas, gdy „kara, jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985, nr 7-8, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzonych za przypisane przestępstwo, nie odzwierciedla należycie stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - "rażąco" niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (wyrok SN z dnia 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, LEX nr 20739). Chodzi natomiast o „znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną)” (zob. wyrok SN z dnia 22 października 2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073) czy jeszcze inaczej taką, której dysproporcja jest wyraźna, bijąca w oczy czy oślepiająca (zob. wyrok SA w Krakowie z dnia 28 maja 2010 r., II AKa 82/10, LEX nr 621421).

W realiach niniejszej sprawy stwierdzić wypada, iż Sąd Rejonowy przy ferowaniu kary oskarżonemu odwołał się do ustawowych dyrektyw jej wymiaru oraz ustalił katalog okoliczności zarówno obciążających, jak i łagodzących w odniesieniu do oskarżonego. Wskazał również na zasadność wymierzenia środka kompensacyjnego. Apelacja nie zawiera żadnych zarzutów pod adresem kompletności tego katalogu czy też zasadności przyjęcia poszczególnych okoliczności przez Sąd I instancji. Kara 1 roku pozbawienia wolności nie razi swoją surowością, albowiem czyn oskarżonego zagrożony jest karą od 3 miesięcy do 5 lat, przy czym wymierzenie kary w dolnej granicy nie było możliwe z uwagi na chuligański charakter występku. Podobnie należy potraktować brak warunkowego zawieszenia wykonania kary, jako że w art. 69 § 4 k.k. w przypadku chuligańskiego charakteru występku zawieszenie jest możliwe jedynie w wyjątkowych przypadkach, które w niniejszej sprawie nie mają miejsca.

Należy przy tym mieć na uwadze treść art. 54 § 1 k.k., w myśl którego wymierzając karę młodocianemu sąd kieruje się przede wszystkim celami wychowawczymi. Wbrew pozorom przepis ten nie nadaje prymatu karom wolnościowym w sprawach przeciwko młodocianym. Nie da się bowiem wykluczyć sytuacji, w której jedynie kara pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania zapewni należytą realizację prewencji indywidualnej. Tak jest właśnie w niniejszej sprawie. Oskarżony, pomimo że nie był wcześniej karany, wykazuje objawy demoralizacji. Nie świadczy o tym aż tak bardzo sam inkryminowany czyn, lecz zachowanie oskarżonego po jego popełnieniu i na rozprawie. Oskarżony, widząc przecież, że zadany przez niego cios powalił pokrzywdzonego na ziemię, w żaden sposób nie zainteresował się jego dalszym losem, gdyż, co wynika z zeznań A. N., oskarżony ze znajomymi po inkryminowanym czynie po prostu zrobił zakupy na stacji (...) i odjechał z miejsca zdarzenia. Również na rozprawie odwoławczej, oskarżony w ostatnim słowie co prawda wyraził żal, ale podkreślił również, że zachowanie pokrzywdzonego było „prowokacją”. Taka ocena własnego zachowania, przy uwzględnieniu faktu, że pokrzywdzony de facto skutki czynu oskarżonego będzie odczuwał do końca życia, świadczy o nieszczerości wyrażonej skruchy i oznacza, że oskarżony wyznaje system wartości obcy ogółowi społeczeństwa, w którym obowiązuje „prawo dżungli”, gdzie osoba „sprowokowana” ma prawo fizycznie skarcić „prowokatora” i reakcja taka uznawana jest za postawę „honorową”. Taka pokrzywiona wizja relacji międzyludzkich musi spotkać się ze zdecydowaną reakcją wymiaru sprawiedliwości, oskarżony musi bowiem efektywnie odczuć, że nie ma żadnej taryfy ulgowej dla okaleczania innych ludzi, choćby i

w jego przekonaniu zachowali się wobec niego niestosownie. Niestosowność czyichś uwag nie wyklucza oczywiście reakcji, która jednak musi mieścić się w ramach zachowania właściwego dla ludzi cywilizowanych. Oskarżony pokazał, że wyżej wskazanych zasad nie rozumie i zdaniem Sądu Okręgowego oduczenie go antyspołecznych postaw nie byłoby możliwe w warunkach wolnościowych. Jednocześnie wymierzona kara 1 roku pozbawienia wolności nie oznacza izolacji penitencjarnej na tyle długotrwałej, by oskarżony zaadaptował się do warunków więziennych, co utrudniłoby mu dalsze funkcjonowanie na wolności po odbyciu kary. Oskarżony, po objęciu go izolacją penitencjarną, będzie miał możliwość naoczno przekonania się, jaki los przeznaczony jest osobom naruszającym podstawowe normy społeczne i jeśli w oskarżonym tkwi jakiś prospołeczny potencjał, to z pewnością dojdzie on do wniosku, że nie chce spędzić w ten sposób swojego życia, co zmotywuje go do porzucenia dotychczasowego systemu wartości i skłoni do postępowania zgodnego z normami prawnymi i moralnymi społecznie akceptowalnymi.

Co do zarzutu z **pkt 6** wskazać należy, że pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego przedstawił fakturę VAT na kwotę 2.460 zł. Jak wskazano wprost w orzecznictwie, „rozstrzygając o kosztach procesu poniesionych przez oskarżonego, który został uniewinniony, z tytułu ustanowienia przez niego obrońcy, sąd nie jest upoważniony do badania przesłanek, na podstawie których adwokat określił wielkość kwoty pobranej od klienta ani jej składników. Kognicja sądu ogranicza się w takim przypadku do sprawdzenia, czy pobrana z tytułu wynagrodzenia kwota mieści się w granicach stawek ustalonych w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1348 ze zm.)”-postanowienie SA w Łodzi, sygn. akt II AKz 452/10, SIP LEX. Powyższą tezę należy odnieść również do zasad ustalania kosztów pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego na gruncie rozporządzenia przywołanego przez skarżącego. Kwota 2.460 zł mieści się w normatywnych ramach zakreślonych ww. rozporządzeniem, nie sposób przy tym kwestionować autentyczności przedłożonej faktury, tym samym Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy rozstrzygnął w przedmiocie tych kosztów.

Co do zarzutu z **pkt 7**, dotyczącego braku zwolnienia oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, wskazać należy, że choć oskarżony nie posiada większego majątku, to jednak-jak wynika z ujawnionych na rozprawie wydruków zrzutu z ekranu konta F. oskarżonego-handluje on zwierzętami i samochodami, tym samym posiada co najmniej potencjalne dochody (jego tłumaczenia, że „sprzedaje” pojazdy w imieniu znajomych i nie ma z tego żadnych korzyści są po prostu naiwne) i jest w stanie pokryć koszty sądowe. Zresztą, nawet gdyby oskarżony nie miał żadnych dochodów, to w jego sytuacji nie jest to żadne usprawiedliwienie przemawiające za zwolnieniem go z obowiązku ponoszenia kosztów. Oskarżony jest bowiem, pomimo miernego wykształcenia, sprawnym fizycznie człowiekiem, co udowodnił zresztą inkryminowanym czynem, tym samym bez trudu mógłby podjąć się prostych prac fizycznych, za które otrzymałby wynagrodzenie umożliwiające mu uiszczenie kosztów sądowych – w obecnej sytuacji na rynku pracy w Polsce, przy malejącej ciągle stopie bezrobocia, nie braku ofert pracy nawet dla osób bez kwalifikacji. Należy mieć na względzie, że instytucja zwolnienia z kosztów sądowych ma charakter wyjątkowy i powinna być stosowana w rzadkich przypadkach, a taki w niniejszej sprawie nie zachodzi, nie ma więc żadnego powodu, aby Skarb Państwa miał ponosić ciężar kosztów sądowych wywołanego przestępstwem oskarżonego.

Odnośnie **apelacji adv. J. P.** wskazać należy, co następuje.

Co do zarzutu z **pkt 1a** wskazać trzeba, że obrońca w żaden sposób przekonująco nie wskazał, jakich reguł oceny dowodów nie dopełnił Sąd Rejonowy. Przypomnieć należy, że przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Akcentuje to szereg orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych (por. wyrok SN z 3 września 1998 r. sygn. V KKN 104/98 - Prokuratura i Prawo 1999, Nr 2, poz. 6; a także wyrok S.A. w Łodzi z 20 marca 2002 r. sygn. II AKa 49/02 - Prokuratura i Prawo 2004, Nr 6, poz. 29). Obrońca oskarżonego nie podważył skutecznie, że Sąd Rejonowy

naruszył ww. reguły postępowania i oceny materiału dowodowego, tym samym stan faktyczny ustalony w sprawie uznać należało za odzwierciedlenie rzeczywistego przebiegu zdarzeń.

Co do zarzutu z **pkt 1b** wskazać trzeba, że inkryminowany czyn miał miejsce w dniu 16 października 2015 r., tymczasem akt oskarżenia w niniejszej sprawie wpłynął do Sądu Rejonowego w dniu 27 stycznia 2016 r., tym samym o ile nawet inkryminowany czyn został utrwalony przez monitoring stacji, to zasady doświadczenia życiowego wskazują, że zapisy takie są przechowywane krótko, najwyżej miesiąc, tym samym przeprowadzenie dowodu z tego zapisu nie byłoby możliwe. Ponadto, przebieg inkryminowanej sytuacji jest jasny i nie sposób stwierdzić co taki dowód mógłby wnieść do sprawy. Wskazać też należy, że sprawa toczyła się wg przepisów k.p.k. obowiązujących pomiędzy 1 lipca 2015 r., a 16 kwietnia 2016 r., gdzie możliwości podejmowania inicjatywy dowodowej z urzędu były ograniczone do wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych przypadków (art. 167 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym od dnia 1 lipca 2015 r. do dnia 15 kwietnia 2016 r.). Nie sposób wywnioskować, dlaczego Sąd, dysponując materiałem dowodowym pozwalającym na jednoznaczne odtworzenie wszystkich okoliczności istotnych z punktu widzenia podstaw odpowiedzialności karnej oskarżonego, miałby jeszcze z urzędu, przy całkowitej bierności w tym zakresie strony reprezentowanej przez profesjonalnego pełnomocnika, uzupełniać zebrany materiał dowodowy, skoro nie powziął żadnych nieusuwalnych wątpliwości co do przebiegu zdarzeń na stacji w oparciu o dowody już przeprowadzone. Jak się wydaje, stawiając ten zarzut, obrońca próbuje w niedopuszczalny sposób obejść dyspozycję art. 427§3 k.p.k., wykluczającą możliwość powoływania nowych dowodów w środку odwoławczym, jeżeli mogły one być powołane w postępowaniu pierwszoinstancyjnym (a przecież nie było po temu żadnych przeszkód).

Co do zarzutu z **pkt 1c-d** wskazać należy, że wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy rozważył wyjaśnienia oskarżonego, szczegółowo wyjaśniając w jakim zakresie dał im wiarę i z jakich powodów. Sąd Rejonowy również nie „pominął” zeznań świadków S. G. i A. N., tylko ocenił je jako częściowo niewiarygodne. Rozważania i oceny te z uwagi na swoją rzetelność pozostawały pod ochroną art. 7 k.p.k. Wbrew twierdzeniom obrońcy Sąd Rejonowy nie wykluczył również, że pokrzywdzony obraził rodziców oskarżonego, zatem rozstrzygnął on nasuwające się wątpliwości na korzyść oskarżonego. Trzeba wskazać, że jak stwierdzono w judykaturze, „nie można zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., podnosząc wątpliwości strony, co do treści ustaleń faktycznych lub co do sposobu interpretacji prawa. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo, nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonego, nie można mówić o naruszeniu zasady in dubio pro reo, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k., lub też przekroczenia przez sąd tych granic i wkroczenia w sferę dowolności ocen.”-postanowienie SN z dnia 13 maja 2002 r., sygn. akt V KKN 90/01, LEX nr 53913. Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie powziął żadnych wątpliwości poza już wyżej opisanymi, które rozstrzygnięto na korzyść oskarżonego, a to, że wątpliwości takie powziął obrońca, nie stanowi uzasadnienia dla oparcia zarzutu o art. 5 § 2 k.p.k.

Co do zarzutu z **pkt 2** oraz **pkt 3** wskazać należy, że tożsamą treść miały zarzuty z **pkt 2a-b** i **pkt 5 apelacji adw. S. Z.**, wobec czego wszelkie uwagi poczynione wobec tamtych zarzutów należy również odnieść do zarzutów z pkt 2 i 3 apelacji adw. J. P..

Reasumując, nie ulega wątpliwości, że oskarżony O. C. swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu z art. 157 § 1 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. Wymierzona kara 1 roku pozbawienia wolności oraz środek kompensacyjny w postaci obowiązku naprawienia szkody w kwocie 57.925,72 zł stanowią trafną prawnokarną reakcję na inkryminowany czyn i nie ma żadnych powodów, by je w jakikolwiek sposób łagodzić w postępowaniu odwoławczym. Tylko bowiem taka reakcja, jak przyjęta w zaskarżonym wyroku, może być uznana za adekwatną do zawinienia oskarżonego O. C. i społecznej



szkodliwości jego czynu, tylko takie oddziaływanie zapewnia też należytą realizację dyrektyw wymiaru kary, i tylko ona uwzględnia słuszne interesy pokrzywdzonego w zakresie uzyskania rekompensaty.

Wobec powyższego **Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.**

O **kosztach procesu za postępowanie odwoławcze** Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z art. 636§1 k.p.k. Koszty te obejmują – zgodnie z art. 616§1 k.p.k. koszty sądowe i uzasadnione wydatki strony wygrywającej, i tak:

- o zwrocie wydatków związanych z ustanowieniem pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt II § 11 ust. 1 pkt 4 w zw. z § 15 ust. 1 i ust. 3 pkt 1-4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego przedstawił fakturę VAT nr (...) z dnia 8 lutego 2017 r. na kwotę 2.829,00 zł. Kwota ta mieści się w granicach zakreślonych ww. rozporządzeniem i Sąd Okręgowy nie miał żadnych podstaw, aby kwestionować wysokość przedstawionych wydatków, rzeczywiście poniesionych przez oskarżyciela i stanowiących wydatki uzasadnione (każda strona ma prawo być reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika),

- O kosztach sądowych Sąd Okręgowy orzekł jak w pkt III wyroku, na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych. Na zasądzoną kwotę złożyła się opłata w wysokości 180 zł oraz ryczałt za doręczenia w kwocie 20 zł.

Sławomir Jęksa Piotr Gerke Małgorzata Winkler-Galicka